

*Sygn. VPa 14/18*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 24 kwietnia 2018 roku*

*Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,*

*Wydział V w składzie:*

*Przewodniczący: SSO Beata Łapińska*

*Sędziowie: SSO Agnieszka Leżańska*

SSO Mariola Mastalerz (spr.)

*Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera*

*po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim*

na rozprawie

*sprawy z powództwa A. B.*

*przeciwko M. P. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą*

(...) P. M. z siedzibą w R.

o ustalenie wypadku przy pracy

*na skutek apelacji powoda A. B. od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku IV Wydziału Pracy z dnia 19 grudnia 2017r. sygn. IV P 60/16*

1. *oddala apelację,*

2. *nie obciąża powoda A. B. kosztami postępowania apelacyjnego.*

*Sygn. akt V Pa 14/18*

## UZASADNIENIE

W dniu 4 lipca 2016 roku powód A. B. złożył do Sądu Rejonowego w Radomsku pozew przeciwko M. P. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą M. P. (1) (...) z siedzibą w R. ustalenie wypadku przy pracy, a także zasądzenie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew pozwana M. P. (1) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2017 roku o sygn. akt IV P 60/16 Sąd Rejonowy w Radomsku IV Wydział Pracy oddalił powództwo i nie obciąża powoda A. B. kosztami postępowania

*Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:*

Pozwana M. P. (1) prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą M. P. (1) (...) z siedzibą w R.. W rzeczywistości zarządzanie i reprezentowanie firmy zostało powierzone jej synowi R. P.. Przedsiębiorstwo zajmuje się handlem

roślinami, zwierzętami domowymi, sprzedają karmy dla tych zwierząt prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach, sprzedają drewnianych palet.

Pozwana M. P. (1) w ramach prowadzonej działalności gospodarczej posiada samochód M. (...) i (...) I. oraz M. (...). Do działalności przedsiębiorstwa nie są wykorzystywane samochody osobowe.

Na placu gdzie mieści się przedsiębiorstwo pozwanej, obok firmy (...), ma gołębniki A. P. (1) - brat R. P. i syn M. P. (1). A. P. (1) jest rencistą. Nie jest zatrudniony u pozwanej, nie ma pełnomocnictwa do prowadzenia spraw pozwanej, w tym spraw z zakresu działalności gospodarczej. Zajmuje się hodowlą i sprzedają gołębi pocztowych.

A. P. (1) ze względu na problemy finansowe prowadził swoją działalność w zakresie hodowli gołębi wyścigowych bez zarejestrowania. W ramach swojej działalności poszukuje zagranicznych hodowców gołębi wyścigowych. W tym celu zatrudnia na podstawie umowy zlecenia osoby. Osoby te mają za zadanie wyszukiwanie potencjalnych kontrahentów, nawiązanie z nimi kontaktów, a następnie wyjazd za granicę w celu współpracy z tymi osobami. Za granicę jeździły na zlecenie A. P. (1) zawsze dwie osoby, w tym tłumacz. Za jeden wyjazd tłumacz uzyskiwał kwotę wynagrodzenia około 2000 – 2500 zł. Taki wyjazd trwał około 3 dni.

Ponieważ A. P. (1) miał problemy finansowe, z obawy przed zajęciami egzekucyjnymi, korzystał do pracy ze sprzętu komputerowego znajdującego się w siedzibie firmy (...) oraz z prywatnego samochodu M. P. (1). A. P. (1) kupuje także od pozwanej karmę dla hodowanych przez siebie ptaków.

A. P. (1) poszukiwał jako pracowników osób ze znajomością języka angielskiego, znajoma poleciła mu A. B. i dała jego numer telefonu. Na tej zasadzie A. P. (1) rozpoczął współpracę z A. B.. Na podstawie ustnych umów zlecenia A. B. miał za zadanie, korzystając ze sprzętu komputerowego pozwanej, wyszukać kontrahentów, a następnie w ramach wyjazdu zagranicznego nawiązać z nimi dalszą współpracę. Za jeden wyjazd zagraniczny otrzymywał tytułem wynagrodzenia kwotę 2000 – 2500 złotych.

A. P. (1) polecił następnie jako pracownika A. B. swojemu bratu R. P.. Efektem tego w dniu 19 lutego 2016 roku powód i pozwana reprezentowana przez R. P. zawarli umowę o pracę na czas określony do dnia 30 kwietnia 2016 roku.

A. B. został zatrudniony przez M. P. (2) na stanowisku przedstawiciela handlowego na terenie Polski. Był odpowiedzialny za wyszukiwanie klientów na elementy drewniane do palet. W tym samym dniu został zgłoszony do ubezpieczenia społecznego (ZUS).

Powód w następnym tygodniu zatrudnienia miał przejść szkolenie z zakresu BHP, wystawiono mu skierowanie na badania lekarskie. Potwierdził to własnoręcznym podpisem datą 19.02.2016 r.

W tym samym dniu, w piątek 19 lutego 2016 roku już po godzinach pracy, powód wraz z Ł. M. wyjechali do Belgii w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P. (2). A. P. (1) polecił Ł. M. zabrać powoda z pracy i jechać razem z nim do Belgii. Środki finansowe na wyjazd przekazywał gotówką A. P. (1), on też wypłacał wynagrodzenie za wyjazd. Wyjazd miał miejsce samochodem C. (...) będącym prywatną własnością M. P. (1) użyczonym na ten wyjazd. Przy zleceniu wyjazdu nie padła nazwa firmy (...).

Powód dostał od A. P. (1) telefon zarejestrowany na firmę pozwanej. Telefon ten został użyczony A. P. (1), ponieważ miał długi i nie chciał kupować telefonu na swoją niezarejestrowaną działalność gospodarczą.

W dniu 22 lutego 2016 roku w trakcie wyjazdu na terenie Belgii powód uległ wypadkowi będąc pasażerem samochodu, doznał obrażeń w postaci stłuczenia głowy, kręgosłupa szyjnego.

Na miejsce wypadku przyjechała policja belgijska oraz pogotowie. Powód został zabrany do szpitala.

Bezpośrednio po wypadku powód konsultował się ze swoim prawnikiem, chcąc ustalić jakie kroki ma poczynić w tej sytuacji.

W związku z wypadkiem i koniecznością przedłużenia wyjazdu i noclegu, A. B. poprosił o przelanie środków finansowych w postaci euro na koszty noclegu, które nie były przewidziane w udzielonej na wyjazd zaliczce. Przelew został wykonany na prośbę A. P. (1). Przelewu z prywatnego konta dewizowego dokonała M. P. (1).

Został także w związku z wypadkiem i nieobecnością w pracy wystawiony powodowi urlop.

R. P. zgodził się, by fakturę w związku z przelewem wystawiono na firmę pozwaną. Jednakże A. B. wydał dyspozycję, by faktura za pobyt w hotelu została wystawiona na jego imię i nazwisko, czyli na dane A. B..

Po wypadku powoda zatrudniona przez A. P. (1) została M. M.. Zatrudnienie nastąpiło przez A. P. (1) bez pisemnej formy umowy o pracę. M. M. pracowała u A. P. (1) krótki okres czasu, były to około 3 tygodnie, krótko po zatrudnieniu odeszła z pracy. Wynagrodzenie było wypłacane M. M. przez A. P. (1), lecz nie otrzymywała pisemnej umowy o pracę od A. P. (1). Mając to na uwadze oraz chorobę dziecka odeszła z pracy. W trakcie zatrudnienia R. P. nie wydawał jej żadnych poleceń. Jej obowiązkiem było m.in. telefonowanie do klientów, ich dane otrzymała od A. P. (1), to także A. P. (1) proponował jej wyjazdy za granicę w charakterze tłumacza w poszukiwaniu kontrahentów.

A. B. po wypadku świadczył dalej pracę na rzecz A. P. (1), robił to nosząc kołnierz ortopedyczny. W czasie zwolnienia lekarskiego powód ponownie na zlecenia A. P. (1) wyjechał za granicę w ramach umowy zlecenia do Belgii samochodem wraz z Ł. M. jako kierowcą.

W piśmie PIP jak wskazano powód dostał polecenie udania się do Belgii w sprawie wyścigów gołębi od A. P. (1), a więc w zakresie działalności, którą zajmował się A. P. (1), a nie pozwana.

Powód złożył na pracodawcę M. P. (1) skargę do Państwowej Inspekcji Pracy (dalej PIP) wskazując, że pracodawca nie uznał wypadku w dniu 22 lutego 2016 roku za wypadek przy pracy. PIP w wyniku skargi powoda zalecił pozwanej zbadanie okoliczności, czy wypadek z dnia 22 lutego 2016 roku nie był wypadkiem przy pracy.

Ł. M. podpisał oświadczenie znajdujące się aktach PIP, że wyjazd do Belgii nastąpił w ramach prywatnego wyjazdu na zlecenie A. P. (1).

Po złożeniu tego oświadczenia powód telefonicznie usiłował wymóc na świadku Ł. M. wycofanie oświadczenia i zastąpienie go oświadczeniem, że wyjazd nastąpił w ramach umowy o pracę z pozwaną. Wskazywał, że w tej sprawie chodzi o duże pieniądze. Powód w rozmowie podyktował treść oświadczenia jakie miał na jego wniosek napisać Ł. M.. Wskazywał, by Ł. M. zeznał, że był szantażowany przez pozwaną.

Powód złożył w związku z nagraniem rozmowy z Ł. M. do (...) (...) w R. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa nielegalnego pozyskania danych.

A. B. jest osobą chorą na schizofrenię paranoidalną. Jego funkcjonowanie poznawcze jest dyskretnie obniżone ze względu na stwierdzoną chorobę psychiczną. Powód leczenie kontynuuje, jednak nie przyjmuje regularnie leków. Według opinii biegłego nie ma podstaw by podejrzewać, że choroba ta miała istotny wpływ na wiarygodność składanych zeznań, na wypowiedane treści, składane zeznania, i ich wiarygodność

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zebranych dokumentów oraz zeznań świadków i strony pozwanej, a tylko częściowo powoda. a także miał tu na uwadze wnioski wynikające z dopuszczonej opinii psychiatrycznej, a także okoliczność, że opinia taka nie może być traktowana jako ocena wiarygodności dowodu, gdyż ta należy do organu procesowego. Przy ocenie wiarygodności zeznań konieczne jest uwzględnienie przez organ procesowy aktualnej kondycji psychofizycznej strony czy świadka. Każdą taką sytuację należy analizować każdą sytuację indywidualnie i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów.

Sąd Rejonowy wskazał, że w zeznaniach powoda oraz innych dowodach, w tym dowodach obiektywnych w postaci dokumentów istnieją sprzeczności.

I tak powód zeznał na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 roku (k. 133), że A. P. (1) miał produkować drewniane palety i związku z tym miał za granicą szukać na nie klientów, natomiast w ramach postępowania ZUS wskazał, że wyjazd do Belgii miał na celu współpracę z hodowcami gołębi.

Jak wynika z ustaleń Sądu I instancji powód był przekonany, iż szefem przedsiębiorstwa (...) jest A. P. (1), chociaż jak wynika z jego zeznań przebywał wielokrotnie w siedzibie pozwanej, miał kontakt z pracownikami, trudno więc uznać by to przekonanie było uzasadnione okolicznościami i było zasadne w świetle zeznań samego powoda.

Powód dołączył do akt sprawy wydruki z maili. Otóż jak wynika z ich treści pada w nich imię i nazwisko A. P. (1) i dotyczą gołębi i m.in. ich transportu (k. 156). Natomiast maile dotyczące handlu paletami drewnianymi nie wskazują iż powód miał w tym celu udać się w delegację zagraniczną.

W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony materiał nie jest sprzeczny z ustalonym stanem faktycznym. R. P. potwierdził, że prowadził handel paletami, a jego klientami były też podmioty zagraniczne, z którymi należało kontaktować się w języku angielskim, dlatego też zatrudniony został w tym celu A. B..

Z opinii dopuszczonego przez Sąd Rejonowy biegłego psychiatry, powód podał, że był zatrudniony u pozwanej jako pracownik biurowy, a wyjazdy miały być na około 2 miesiące.

Twierdzenia te zdaniem Sądu Rejonowego pozostają w sprzeczności z ustalonym stanem faktycznym i złożonymi zeznaniami, na podstawie których ustalono bezspornie, że powód miał pracować jako przedstawiciel handlowy, a wyjazdy były około 3-dniowe.

Za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, a także w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W wyroku z dnia 4 listopada 2008 roku Sąd Najwyższy wypowiedział się, że pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy za szkodę doznaną przez pracownika skutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków, np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy ( II PK 100/08, OSNP 2010, nr 9-10, poz 108).

Sąd Rejonowy wskazał, że w jego ocenie bezspornym było, że powód doznał obrażeń w związku z wypadkiem, jednakże w przedmiotowej sprawie zasadniczą kwestią było ustalenie, czy A. B. uległ wypadkowi w Belgii będąc w pracy świadczonej na podstawie umowy o pracę zawartej z M. P. (1), czy w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P. (1).

Zgodnie z przywołanym przez Sąd I instancji art. 22. § 1. kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Umowa o pracę jest więc czynnością prawną, która polega na złożeniu przez pracownika i pracodawcę zgodnych oświadczeń woli, które potwierdzają zobowiązanie pracownika do wykonywania określonego rodzaju pracy na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym.

Sąd Rejonowy nie dał wiary, że polecenie wyjazdu za granicę zostało wydane przez R. P., a w związku z tym by było świadczone w ramach umowy o pracę zawartej z pozwaną w dniu 19 lutego 2016 roku.

Jedyną osobą, która tak twierdzi jest bowiem tylko sam powód, którym ma interes w tym by tak ustalić, bowiem jak wskazano wprost w toku postępowania ma on zamiar wystąpić następnie z roszczeniem odszkodowawczym od pozwanej. Natomiast zarówno z zeznań pozwanej jak i powołanych przez strony świadków wynika, że wyjazd

powoda nastąpił w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P. (1). W tym szczególnie istotne zdaniem sądu są zeznania bezpośredniego świadka spornych zdarzeń – Ł. M.. Odbywał on podróż razem z powodem i by uczestnikiem całego zdarzenia. Świadek ten stanowczo zeznał, że umowa zawarta była z A. P. (1) w ramach umowy zlecenia, a nie w ramach polecenia wydanego przez R. P..

Do akt złożono stenogram i nagranie rozmowy powoda ze świadkiem. W całej tej rozmowie świadek nie przyznał, mimo nacisków powoda, a wręcz gróźb z jego strony, by wyjazd był na zlecenie R. P.. Ł. M. mimo tej rozmowy w sposób stanowczy stwierdził, że nigdy nie był pracownikiem M. P. (1), dorabiał sobie natomiast na podstawie umowy zlecenia zawartej z A. P. (1). Jego zadanie polegało na wyszukiwaniu kontrahentów zajmujących się wyścigami gołębi pocztowych a następnie na wyjazdach zagranicznych celem nawiązani z nim dalszej współpracy. Był kilka razy w Belgii był też w Hiszpanii. Jeździł z różnymi osobami, m. in z powodem. To A. P. (1), a nie R. P. powiedział mu, że ma zabrać powoda i jechać razem z nim.

Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę, że powód w trakcie zwolnienia lekarskiego z kołnierzem ortopedycznym udał się ponownie w poszukiwaniu hodowców gołębi pocztowych za granicę pobierając z tego tytułu wynagrodzenie od A. P. (1). Sytuacja ta jest według sądu nielogiczna. Powód nie mógł co do zasady bowiem świadczyć pracy na rzecz M. P. (1) w trakcie zwolnienia lekarskiego, bowiem zwolnienie lekarskie wystawione w czasie zatrudnienia z góry zakłada, że pracownik jest niezdolny do pracy. Pracę powód świadczył więc na podstawie innej umowy – odrębnej umowy zlecenia na rzecz A. P. (1).

Sąd Rejonowy podniósł również, że powód świadczył ponownie pracę na podstawie umowy o pracę w czasie zwolnienia lekarskiego, kiedy winien być niezdolny do pracy na rzecz pracodawcy skoro był z tym pracodawcą w konflikcie skutkującym skargą do PIP.

Ponadto w firmie (...) nie było wystawianych pracownikom delegacji, co jednoznacznie zgodnie zeznali wszyscy zatrudnieni tam pracownicy. Jedynym stanowiskiem przedstawiciela handlowego było stanowisko na które został zatrudniony powód, przy czym miał być przedstawicielem handlowym na terenie Polski. Powodowi nie wystawiono żadnej delegacji, co świadczy o tym, że nie miał odbyć przedmiotowej wyprawy w ramach stosunku pracy.

Samochód C., którym powód odbywał podróż jest natomiast własnością prywatną M. P. (1), nie wchodzi w skład środków trwałych prowadzonej działalności gospodarczej.

Ponadto jak zeznał R. P. w skład firmy wchodziły samochody, ale nie takie małe jak ten c.. Ze względów bezpieczeństwa nie dały takiego samochodu w podróż zagranicę..

W zakresie telefonu, Sąd Rejonowy ustalił, że to A. B. mógł posiadać telefon służbowy zarejestrowany na M. P. (1), taka praktyka jest spotykana w prowadzonej działalności, tym bardziej, gdy osoba zajmuje stanowisko przedstawiciela handlowego. Ponadto nawet jeśli przyjąć, że telefon ten został mu wręczony przez A. P. (1) to należy także mieć na uwadze, że jak zeznał A. P. (1) samo nie mógł kupić tego telefonu na swoją firmę ze względu na okoliczność, iż prowadził nie zarejestrowaną działalność gospodarczą.

Powód potwierdził, że pozwana opłaciła mu pobyt w hotelu, jednakże faktura została wystawiona na A. B., a nie pozwaną. Przelew euro zapłaty za nocleg nastąpił natomiast na wniosek A. P. (1) z konta prywatnego M. P. (1), a więc nastąpił na prośbę A. P. (1), ponadto miał miejsce z konta prywatnego, a nie konta firmowego.

Powód podnosił także, że za jego stanowiskiem świadczy wystawiona za nocleg faktura. Przy czym faktura za nocleg została wystawiona na rzecz A. B., co istotne powód zeznał, że po wypadku konsultował się ze swoim prawnikiem i mając to na uwadze mimo, że posiadał numer NIP M. P. (1) wystawił fakturę na swoją osobę. Skoro tak zrobił mając na uwadze jego konsultacje z prawnikiem, świadomie tą fakturą nie obciążył M. P. (1), a przecież powinien to zrobić skoro byłby to wypadek w pracy, a nie wyjazd prywatny w ramach umowy zlecenia.

Ponadto w dokumencie - w piśmie ZUS mowa, powód zeznał, że jechał w sprawie wyścigów gołębi, a więc w zakresie działalności, którą zajmował się A. P. (1), a nie R. P..

Mając to na uwadze Sąd Rejonowy nie uznał, by wypadek w Belgii w dniu 22 lutego 2016 roku nastąpił w czasie świadczenia umowy o pracę przez powoda na rzecz pozwanej, a w ramach umowy zlecenia zawartej z A. P. (1). Umowa zlecenie jest umową zawieraną na czas określony. Określa ona konkretny produkt czy usługę, którą pracownik musi wykonać. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się, zgodnie z art. 734-751 Kodeksu cywilnego, do dokonania określonych czynności dla dającego zlecenie, za których efekt ostatecznie nie jest odpowiedzialny. Umowa zlecenie jest umową cywilnoprawną. Oznacza to, że przy jej zawieraniu, wykonywaniu, rozwiązywaniu czy rozstrzyganiu wszelkich sporów zastosowanie mają przepisy Kodeksu cywilnego (konkretnie art. 734-751), a nie Kodeksu pracy.

Kodeks cywilny nie nakłada na strony umowy zlecenia żadnych wymogów co do formy umowy zlecenia. Oznacza to, że umowę taką można zawrzeć chociażby ustnie, jak w niniejszej sytuacji.

Sąd I instancji wskazał, że jeśli pracownik przebywał w podróży służbowej, ale bez polecenia przełożonego, nie ma podstaw, aby zakwalifikować ten wyjazd jako podróż służbową. W konsekwencji wyłącza to ochronę ubezpieczeniową wynikającą z ustawy wypadkowej. Na poparcie swego stanowiska Sąd Rejonowy wskazał na wyrok Sądu Najwyższego w wyroku z 5 czerwca 1998 r. (II UKN 80/98, OSNP 1999/11/380), który stwierdził, że: „wypadek, jakiemu uległ pracownik podczas podróży na kurs specjalizacyjny, mający na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych, nie jest wypadkiem podczas podróży służbowej (...), jeżeli w związku z tym kursem pracodawca nie wydał pracownikowi polecenia wyjazdu służbowego, a jedynie uznał za usprawiedliwioną nieobecność pracownika spowodowaną uczestnictwem w tym kursie”.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jako niezasadniona podlega oddaleniu.

Na wstępie zauważyć należy, iż zakres kognicji sądu odwoławczego wyznacza treść art. 378 § 1 k.p.c., który stanowi, iż sąd ten rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Sąd II instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi prawa materialnego. Wiązą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, przy czym, w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Stąd, bez podniesienia w apelacji odpowiedniego zarzutu, sąd odwoławczy nie może wziąć pod rozwagę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd I instancji, choćby miały one wpływ na wynik sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 września 2014 r., II CSK 646/13). W przypadku niepodniesienia w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, które miałyby podważyć ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji, sąd odwoławczy rozpoznając sprawę w granicach apelacji, pozostaje związany tymi ustaleniami. Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Okręgowego za chybione uznać należy zawarte w apelacji zarzuty sprzeczności ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego określone kolejno jako „błąd w ustaleniach faktycznych”. Skarżący nie wykazał, aby w niniejszej sprawie w zakresie istotnym dla jej rozstrzygnięcia zachodziła dysharmonia pomiędzy dokonanymi ustaleniami, a zaoferowanymi i przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami. Ustalenia Sądu Rejonowego są adekwatne do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zostały poczynione na podstawie jego wszechstronnego rozważenia, w granicach swobodnej oceny dowodów określonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia Sądu Rejonowego i przyjmuje je jako własne. Sąd Okręgowy poddał wszechstronnej ocenie zebrany przed Sądem Rejonowym materiał dowodowy i na jego podstawie podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż wyjazd powoda A. B. do Belgii, w trakcie którego uległ on w dniu 22 lutego 2016 roku wypadkowi komunikacyjnemu, nie nastąpił w trakcie bądź w związku z wykonywaniem czynności związanych ze świadczeniem pracy w ramach stosunku pracy zawartego z pozwaną, lecz wynikał z umowy cywilnoprawnej zawartej z A. P. (1).

Należy podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jedynie bowiem nieprawidłowość w

rozumowaniu może być przeciwstawiona uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd I instancji doniosłości poszczególnych dowodów lub ich odmiennej ocenie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, z dnia 5 lutego 2013 r., V ACa 717/12, Lex nr 1286529). Skarżący czyniąc zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez Sąd Rejonowy przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (por. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). W apelacji nie podniesiono żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów. Skarżący nie wskazał, dlaczego jego zdaniem Sąd popełnił błędy logiczne i jakie kryteria oceny naruszył. Nie skonkretyzował, także zasady lub zasad doświadczenia życiowego z którymi rozumowanie sądu I instancji pozostawałoby w sprzeczności.

Istotne dla rozstrzygnięcia w analizowanej sprawie było ustalenie prawdziwości twierdzenia powoda zwartego w pozwie, iż w dniu 22 lutego 2016 roku kiedy to uległ wypadkowi przebywał w Belgii w ramach polecenia służbowego wydanego mu przez pracodawcę tj. M. P. (1) prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...), w imieniu której czynności wykonywał pełnomocnik - syn R. P.. Wskazać należy, iż to powód winien udowodnić prawdziwość twierdzeń stanowiących podstawę zgłoszonego roszczenia. Według wyrażonej w art. 6 k.c. zasady, ciężar udowodnienia faktu spoczywa bowiem na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne a ponadto strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 3 i art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.).

Jak słusznie podniósł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji, powód poza własnymi twierdzeniami nie wskazał w zasadnie dowodów potwierdzających jego wersję wydarzeń, przy czym w twierdzeniach samego powoda pojawiają się istotne sprzeczności szczegółowo przywołane przez Sąd w pisemnych motywach wyroku. Dowody na których oparł swoje ustalenia Sąd Rejonowy to głównie te zaoferowane przez stronę pozwaną. Za istotny dowód Sąd uznał przy tym zeznania świadka Ł. M., który jako kierowca odbył wraz z powodem podróż do Belgii. Według jego zeznań zlecenie wyjazdu wydał mu A. P. (1), przy czym był to kolejny już wyjazd świadka „dorabiającego” sobie w ten sposób. Również A. P. (1) przekazywał zaliczkę na wyjazd oraz wypłacił świadkowi umówione wynagrodzenia. Sąd Rejonowy wskazał dodatkowe okoliczności przemawiające za wiarygodnością zeznań w/w świadka. Odniósł się przy tym i cenił w sposób przekonywujący dowód z nagrania rozmowy świadka z powodem. Dodać należy, iż powód zeznając w charakterze strony podał, iż wyjazd został rozliczony z A. P. (1) a ponadto zeznał, iż zatrzymał karty zgłoszenia do wyścigu jako „wyniki swojej pracy” do czasu aż nie odzyska swoich pieniędzy, gdy A. P. (1) rozliczył się z nim, zwrócił karty (k. 135). Szczególnie znamienna wydaje się również wypowiedź powoda, który stwierdził na k. 136 „Ja zarabiałem u A. P. (1) 2.000 zł miesięcznie i 100 zł za każdy dzień wyjazdu za granicę”. Okolicznością istotną jest ponadto fakt przyznany przez powoda, iż po wypadku, przebywając na zwolnieniu lekarskim na polecenie A. P. (1) ponownie wyjechał za granicę.

W ocenie Sądu Okręgowego za gołosłowne, bowiem nie poparte dowodami należy przyjąć zarzuty apelacji sprowadzające się twierdzenia, iż pozwana prowadziła działalność wspólnie z A. P. (1) w szerszym zakresie niż to wynika z jej wpisu do (...). Z zeznań świadka A. P. (1) oraz R. P. jak też przesłuchanej w charakterze strony M. P. (1) wynika, iż prowadzeniem firmy zajmuje się wyłącznie R. P., natomiast A. P. (1) nie pomaga w jej prowadzeniu, nie wykonuje na jej rzecz żadnych czynności. A. P. (1) prowadzi samodzielnie hodowlę gołębi oraz zajmuje się wyszukiwaniem kontrahentów poza granicami kraju.

Sąd Rejonowy oceniając materiał dowodowy odniósł w się także do podnoszonych w toku postępowania przez stronę powodową takich kwestii jak korzystanie podczas podróży z prywatnego samochodu M. P. (1), przekazania powodowi telefonu komórkowego należącego do pozwanej firmy, przelewu euro dokonanego z prywatnego konta M. P. (1) celem opłacenia noclegu w Belgii.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów jest w pełni przekonywująca i wbrew zarzutom apelacji nie nosi cech dowolności a tym samym nie narusza ram określonych przepisem art. 233§1 k.p.c.

Całkowicie niezrozumiały wydaje się natomiast zarzut apelacji związany z niewłaściwą oceną opinii biegłego psychiatry, mającą rzutować na brak obiektywizmu ze strony sądu. Zauważyć należy, iż ustalenie Sądu Rejonowego co do stanu zdrowia powoda oparte zostało wprost na opinii biegłej. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż oceniając wiarygodność zeznań powoda z uwagi na wnioski końcowe opinii Sąd Rejonowy nie kierował się w ogóle jego stanem zdrowia, bowiem jak stwierdziła biegła choroba powoda nie miała istotnego wpływu na wypowiedziane przez niego treści, składane zeznania czy ich wiarygodność.

Przyjmując zatem za słuszne, ustalenie Sądu Rejonowego, iż powód uległ wypadkowi nie wykonując czynności w ramach stosunku pracy na rzecz strony pozwanej lecz w ramach umowy cywilnoprawnej łączącej go z A. P. (1), brak było podstaw do uznania, iż zdarzenie w którym uczestniczył powód z dnia 22 lutego 2016 roku na terenie Belgii było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust.1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. powołanego wyżej przepisu, nie mógł być tym samym uznany za zasadny.

Z przyczyn wyżej wskazanych na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł o oddaleniu apelacji.

Uznając, iż po stronie powoda zachodzą szczególne okoliczności przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy działając z mocy art. 102 k.p.c. orzekł o nieobciążaniu go kosztami postępowania apelacyjnego.